Odebrać by dać

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 08, kwiecień 2018 23:50
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2087

Rząd postanowił przeznaczyć 500 mln zł na wsparcie inwestycji prowadzonych na drogach lokalnych. Biorąc pod uwagę potrzeby w tym zakresie nie sposób nie wyrazić uznania dla decyzji podjętej przez Radę Ministrów. Przy ogólnej akceptacji trudno jednak na pewne kwestie nie zwrócić uwagi.

Przede wszystkim warto zauważyć, że w przekazie medialnym owe 0,5 mld zł zostało przedstawione jako dodatkowe środki wygospodarowane przez rząd z myślą o potrzebach poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego. Faktycznie – są to dodatkowe środki, ale tylko pod warunkiem, że jako punkt odniesienie wybierzemy aktualny kształt ustawy budżetowej. Sytuacja będzie się przedstawiała zupełnie inaczej, gdy odwołamy się do składanych obietnic i deklaracji. W ich świetle w roku bieżącym na finansujący zbliżone inwestycje Rządowy Program Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej miała zostać przeznaczona kwota 1,1 mld zł. Ostatecznie w budżecie znalazła się kwota 800 mln zł, a zatem o 300 mln zł niższa. Bardzo podobnie wyglądała sytuacja w roku ubiegłym, co oznacza że obecne 500 mln to zaledwie kwota wystarczająca na pokrycie złamanych obietnic. To jednak brzmi zdecydowanie gorzej niż oderwane od historycznego kontekstu hasło „nowych środków" i dlatego to właśnie ono dominowało w wypowiedziach przedstawicieli rządu.

Nie czepiajmy się jednak potrzeb marketingu politycznego – ważne, że pieniądze są. Większe problemy pojawiają się w związku z ich wykorzystaniem.

Wydawałoby się bowiem, że najbardziej naturalną metodą spożytkowania wygospodarowanych środków byłoby zwiększenie alokacji w ramach Rządowego Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej. Nabór wniosków na ten rok był już przeprowadzony, na listach rezerwowych znajdują się inwestycje, dla których zabrakło dofinansowania. Zwiększenie puli środków umożliwiłoby współfinansowanie takich inwestycji i to praktycznie bez żadnych dodatkowych kosztów. Rada Ministrów postanowiła jednak podążyć inną ścieżką i zaproponowała całkowicie nowy Rządowy Program na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej. Nowy również w tym sensie, że wyłączony spod zakresu zadań Ministerstwa Infrastruktury, a złożony w ręce Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju. Zmianę resortu odpowiedzialnego można by uznać za mało znaczący efekt próby sił między poszczególnymi ministrami, gdyby nie fakt, że przy okazji zerwano z wieloletnimi już doświadczeniami Ministerstwa Infrastruktury w zakresie kryteriów oceny wpływających wniosków. Efekt – oto projekty, które były odrzucane w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej za względu na niezgodność z wymaganiami technicznymi stawianymi drogom, będą mogły być dofinansowane w nowym Programie. Przewiduje on bowiem jedynie bardzo ogólne i mało precyzyjne kryteria kwalifikacji takie jak np. poprawa dostępności do centrów gospodarczych lub społeczno-kulturalnych dla przedsiębiorców i lokalnej społeczności oraz do terenów inwestycyjnych, czy drogi łączące się z drogami wojewódzkimi lub krajowymi a mające znaczenie dla dostępu do ośrodków życia społeczno-gospodarczego o znaczeniu regionalnym.

Paradoksalnie – w lepszej sytuacji mogą się znaleźć jednostki, którym w ramach PRGiPID odmówiono wsparcia. Oto bowiem nowy Program oferuje lepsze warunki wsparcia niż wcześniejszy. W konsekwencji niektóre jednostki samorządu terytorialnego zakwalifikowane do wsparcia na ten rok zaczęły się zastanawiać, czy nie zrezygnować z już przyobiecanych pieniędzy, po to tylko by powalczyć o wyższe środki w nowym rozdaniu. Termin składania wniosków jest na tyle krótki, że i tak da się do niego zgłosić jedynie wcześniej przygotowane projekty – bo na przejście pełnej procedury poprzedzającej realizację inwestycji to czasu nie było.

Takie myśli po stronie potencjalnych beneficjentów wyraźnie wskazują, że rządowy pomysł ma duże

Phoca PDF

mankamenty. Mankamenty, które przewidzieć można było – tyle tylko, że to wymagałoby przeprowadzenia rzetelnych konsultacji Programu. Wtedy możliwa byłaby optymalizacja wykorzystania środków. Tylko czy o to w Programie chodzi?

Phoca PDF